Rok XX (I). Warszawa, Grudzień 1928 r. Nr. 12

SZTUKA ZŁOTNICZA ZEGARMISTRZOWSKA JUBILERSKA I RYTOWNICZA.

CENTRALNY ORGAN FACHOWY PRZEMYSŁU, HANDLU I RZEMIOSŁA ZŁOTNICZEGO ZEGARMISTRZOWSKIEGO, JUBILERSKIEGO, RYTOWNICZEGO, BRONZOWNICZEGO I OPTYCZNEGO

GOSPODARKA MENNICY PAŃSTWOWEJ

Mennica Państwowa zbyt często zmusza siebie do zajmowania się nią bądź na łamach prasy codziennej, bądź w prasie zawodowej. My, którzy najwięcej odczuwamy jej gospodarkę, stosunkowo dość rzadko zajmowaliśmy się tą instytucją. Kierowaliśmy się względami państwowemi, które nie pozwalały nam rzucać gromów na instytucję, skądinąd, potrzebną Państwu, instytucję państwową. Ale wypadki zaszły już tak daleko, tyle się już namnożyło „nieprawości" w tej, doprawdy, sławetnej, instytucji, że dłużej już niepodobna milczeć. Mamy prawo zabrać głos jako płatnicy podatku, z którego wpływów utrzymuje się Mennica, jako ludzie zawodu, któremu Mennica stwarza nieuczciwą konkurencję, wreszcie, jako zwykli obywatele, nie chcący tolerować złej gospodarki w instytucji państwowej.

Na podstawie praw Mennica Państwowa jest powołana do bicia monet tak, zresztą, jak mennice w innych krajach cywilizowanych. W takiej Persji mennica robi wszystko ze względu na brak tam, chociażby, przemysłu grawerskiego. Tymczasem Mennica nasza, rzekomo, w celu kultywowania sztuki w metalu, przystąpiła parę lat temu do wykonywania plakiet, obrazków, sprzedając je, oczywiście kosztem Skarbu Państwa, za pół darmo. Niedosyć tego. Wystarała się ona o przyznanie jej wszystkich robót pieczętarskich, jakie zamawiają instytucje państwowe, pozbawiając w ten sposób najobszerniejszego rynku zamówień naszych grawerów. A, przecież, grawerzy ci nie są obcokrajowcami, wobec których stosuje się, (jak to bywało w historji) represje tego rodzaju; są Polakami, obywatelami tutejszymi, tu się urodzili, tu pracują, tu płacą podatki, tu wreszcie, kiedy zachodzi potrzeba, nadstawiają swe piersi w obronie Ojczyzny.

Mamy, jednak, wrażenie, że obecny kierunek pracy Mennicy naszej nie jest dziełem osób, regulujących stosunki gospodarcze w Państwie, że, poprostu, stworzyli go panowie, którzy chcieli się wykazać jakąś „pracą pozytywną" wobec swych zwierzchników...

W rezultacie ta „praca pozytywna" źle służy zarówno obywatelowi, jak i Państwu.

Mieliśmy tego dowody, nieraz. Mennica, korzystając z zasobów państwowych może pozwolić sobie na eksperymenowanie temi zasobami. Wykonała ona kilkanaście tysięcy... klamer do galowych pasów oficerskich; klamry te leżą niesprzedane, bo żaden solidny i solidarny z kolegami naszych zawodów kupiec, nie będzie handlował z Mennicą; zresztą, nie posiada ona własnego aparatu sprzedażnego. To też Mennica wchodzi w stosunki z firmami, które nic wspólnego z naszymi zawodami nie mają. Wyłączność, naprzykład, sprzedaży medali „Polska Swemu Obrońcy" na Warszawę powierzyła, między innemi, sklepowi, zajmującemu się sprzedażą... butów i okryć...

Ale Mennnica nie zawsze dokłada, o nie. Wtedy, kiedy się da — zdziera jak nikt inny. Stempel do laku, który grawer wykona, przypuśćmy, za 4 zł. 50 gr., ten sam stempel Mennica, korzystając z uprzywilejowanego stanowiska i powierzenia jej monopolu, robi za... 40 zł. A więc, kiedy chodzi o konkurencję z naszymi kolegami Mennica, korzystając z kapitału państwowego, sprzedaje za pół darmo, ale kiedy korzysta się z monopolu i ten ktoś musi być klijentem Mennicy — zdziera się z niego 10 razy drożej! Czy to ma być gospodarka instytucji państwowej? Czy fakty te zachęcają do lojalności obywatelskiej?!

Nie. Dopóki Mennica w ten sposób będzie „rządzona", jest ona naszym nieprzyjacielem, któremu musimy wypowiedzieć walkę. A w walce tej poprą nas nietylko koledzy z całej Polski, lecz, przedewszystkiem, cyfry, te druzgocące dowody złej gospodarki Mennicy, której działalność nastawiona jest nieprzyjaźnie wobec obywateli własnego Państwa.

O Mennicy wciąż pisać będziemy, dopóki nie usunie się z niej zła, w które ją wprowadzono. Prosimy kolegów o uzupełnianie naszych wiadomości, które posiadamy o działalności Mennicy.

Wł. Pski.

ZAMIARY EKSPORTERÓW SZWAJCARSKICH

W artykule, zatytułowanym „Szwajcarja jest krajem przemysłowym“, zamieszczonym w nr. 10 „Sztuki“, p. konsul Czaplicki z Zurychu pisał o utworzeniu się w Szwajcarji trustu fabrykantów półgotowych części zegarkowych, który powołał do życia Towarzystwo Wzajemnej Poręki p. n. „Treuhandgesellschaft für die Schweizerische Uhrenindustrie“ a którego zadaniem ma być „śledzenie za wypełnieniem przyjętych przez firmę zobowiązań i stosowaniem się do przepisów, organizowaniem kredytu na zdrowych podstawach i t. d.“

Niktby się nie spodziewał, że organizacja fabrykantów szwajcarskich pod tą niewinną nazwą, stawiająca sobie cele organizacyjno-gospodarcze, stanie się niebezpieczną dla krajów, nie będących zegarmistrzami-producentami, że zagrozi ich zasadniczym interesom, że może przyczynić się do zrujnowania dziesiątków warsztatów pracy i doprowadzić do bezrobocia setki, zatrudnionych dotychczas przez przemysł i handel zegarmistrzowski pracowników.

Eksporterzy szwajcarscy półgotowych części świadomi są swej wartości. Zdają oni sobie dobrze sprawę, że nikt lepiej od nich nie jest w stanie stworzyć typu zegarka względnie dobrego i taniego, obliczonego na szeroki zbyt. Z drugiej strony, niektóre kraje doszły do takiej doskonałości w montowaniu gotowych zegarków ze sprowadzanych części ze Szwajcarji, że w niektórych wypadkach nie odróżniono oryginalnego zegarka, sprowadzonego w całości ze Szwajcarji, od zegarka, wykonanego, naprzykład, w Polsce, ze sprowadzonych części szwajcarskich. Jeżeli dodamy do tego fakt, że niskie koszta robocizny w Szwajcarji, pozwalają tym krajom sprzedawać gotowy zegarek szwajcarski po cenie niższej, niż go u siebie na miejscu sprzedaje Szwajcarja, to zdamy sobie sprawę z kłopotów eksporterów szwajcarskich.

Trzeba było na to znaleźć radę. I oto zdobyli się na nią eksporterzy szwajcarscy. Pierwszą ofiarą padła Austrja. Eksporterzy szwajcarscy postanowili wstrzymać dowóz części zegarkowych do tego kraju. Za jednym zamachem unieruchomili większość tamtejszych fabryk, zegarmistrzowskich, zajmujących się montowaniem gotowych zegarków z części, sprowadzanych ze Szwajcarji. Setki kupców i przemysłowców pozbawiono warsztatów, a tysiące robotników stanęło w obliczu bezrobocia. Kupcy warszawscy, którzy bawili niedawno w Wiedniu nie znajdują słów na odmalowanie grozy położenia w Austrji.

Podobno po Austrji ma przyjść kolej na inne kraje, między innemi, na Polskę, chociaż, narazie, nie mówi się o tem. Musimy być przygotowani na tę chwilę. Musi się do niej przygotować nasze Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które w żadnym razie nie może dopuścić do zrujnowania setek warsztatów pracy zegarmistrzowskiej, do pomnożenia setek bezrobotnych.

Jeżeliby, zamiary eksporterów szwajcarskich miały dotyczyć i Polski, musimy wydać zarządzenia odwetowe, któreby nas chroniły przed represjami szwajcarskiemi, chroniły nasz dobrobyt, więcej — poprostu, naszą egzystencję.

Wzywamy wszystkich kupców i przemysłowców zegarmistrzowskich w Polsce, sprowadzających części i montujących z nich zegarki, aby się mieli na baczności i o każdej próbie „zlokautyzowania“, zawiadamiali nas.

Wolimy ostatecznie pozbawić siebie przyjemności jadania sera szwajcarskiego, czy czekolady, niż warsztatów pracy, niż burzenia tego, cośmy przez długie lata budowali.

Na zakończenie mała uwaga: czy panowie nie spostrzegają, ileby tu miała do zrobienia centralna organizacja zegarmistrzów, której jeszcze przez tyle lat nie zdołaliśmy powołać do życia, a której istnienia domaga się życie samo?!...

J. N.

ZNACZEK NA ODPOWIEDŹ.

Odpowiadamy listownie tylko tym Czytelnikom. którzy przysyłają znaczek pocztowy na odpowiedź.

16.340.

Przypominamy naszym Prenumeratorom, zalegającym w opłacie, aby zechcieli uiścić ją, przesyłając na konto P. K. O. — 16.340.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku, życzymy naszym Przyjaciołom i Czytelnikom: wszystkiego najlepszego!...

WYDAWNICTWO „SZTUKI ZŁOTNICZEJ, ZEGARMISTRZ. i RYTOWNICZEJ“.

Jeżeli nie każdy kolega może, choć powinien wziąć udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, która stanie się przeglądem całej pracy polskiej, to każdy zato może przyczynić się do ujawnienia swej firmy w naszym **Kalendarzu Informacyjno-Zawodowym!**

Wreszcie — druga rzecz. Kogo niema w Kalendarzu ten, jakby, skazuje siebie na zapomnienie, wykreśla siebie z listy firm, nadwyrężając tem samem swój kredyt, zaufanie i dobre imię.

Kalendarz nasz, poza szeregiem artykułów fachowych i mnóstwem rysunków, będzie zawierał:

a) kalendarze na lata 1929–1930, wraz z uwzględnieniem świąt ruskich i żydowskich b) o zwyczajach obowiązujących przy reperaturach, c) o podatku obrotowym, d) o ocenie szlachetnych metali, kamieni i pereł, e) spis urzedów probierczych, f) spis ustaw i przepisów, obowiązujących nasze zawody, g) normy opłat probierczych, h) o podatku dochodowym, i) nazwy drogich kamieni, j) zabobony co do drogich kamieni i amulety, k) odlewanie pierścieni w sepji, l) gryzy i pilniki, m) 100 drobnych wskazówek, n) luty. o) tabele do ligowania, p) tabele do przemiany karatów na tysiączne i łutów na tysiączne, r) spis Izb Przemysłowych, Handlowych i Rzemieślniczych, s) taryfy: pocztowa, telegraficzna, telefoniczna, miary i wagi, t) słownik techniczny niemiecko-polski i polsko-miemiecki.

Pozatem w Kalendarzu tym zamieścimy dokładnie:

spis wszystkich w Polsce: złotników, jubilerów, zegarmistrzów, grawerów, bronzowników i optyków, jak również spis wszystkich kupców, przemysłowców i reprezentantów, w tych dziedzinach — raz w ogólnym spisie alfabetycznym, drugi raz — w spisie według miejscowości.

Ze względu na publiczny charakter naszego Kalendarza **wydajemy go bezpłatnie tym wszystkim,** którzy wypełnią kwestjonarjusz przysłany im i wpłacą zaraz na konto P. K. O. 16.340 złotych 8 (osiem) tytułem pokrycia kosztów druku i papieru.

ZJAZD ZAWODOWY w WIELKOPOLSCE

W obecności kilkudziesięciu członków i delegatów, należących do Zw. Stowarzyszeń z Pomorza, Śląska i Poznańskiego oraz przy udziale kilku gości jak pp. Pazderskiego z Warszawy i t. d. otworzył prezes Zw. p. Szulc o godz. 15-tej Zjazd i zakomunikował następujący porządek obrad: 1) zagajenie, 2) komunikaty, 3) referat o organizacji, 4) referat o sprawach podatkowych, 5) sprawozdanie z Kongresu Międzyn. Jubilerów w Paryżu, 6) wolne głosy.

Usprawiedliwszy nieobecność p. Cichosza z Pomorza, przewodniczący odczytał odpowiedź Magistratu stoł. miasta Poznania na pismo Związku. W sprawie zaszłych rabunków i niebezpieczeństwa, jakie sklepom jubilerskim w Poznaniu grożą, Magistrat przyrzekł wzmocnić obchody policyjne i rozważyć dalsze kroki, mające służyć bezpieczeństwu.

Na skutek wiadomości, jakoby istniejące w b. Kongresówce i Małopolsce, Urzędy Probiercze miały z pod kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu przejść pod kompetencję Ministerstwa Skarbu, zaciągnął Związek informacji u źródła i dowiedział się, iż sprawa ta nie jest obecnie rozważana przez czynniki miarodajne. Projekt ustawy probierczej nie jest obecnie jeszcze opracowany; istnieją jedynie opracowania, które uważać należy za wyraz indywidualnych poglądów. Sprawa ustawy probierczej i ewentualnych zmian nie jest w obecnej chwili jeszcze aktualna u władz rządowych.

Po komuniktach zareferował sekr. p. Kiełczewski sprawę organizowania się powiatów w myśl uchwały wspólnego zebrania zarządu z mężami zaufania. Po przeprowadzonej dyskusji, w której między innemi zabierali głos p. Nowicki z Chełmży, Perlikiewicz z Gniezna itd., przyjęto jednomyślnie projekt zarządu i stwierdzono zupełne zorganizowanie Pomorza, Śląska i Poznańskiego za dokonane, przyczem przyjęto następującą uchwałę:

„Zjazd uważa za właściwe, by poszczególne województwa tworzyły okręgowe stowarzyszenia. Każde ze stowarzyszeń winno obejmować po kilka powiatów danego województwa“.

Punkt drugi o podatkach referował szeroko p. Godlewski, prezes stow. złotników w Poznaniu, wykazując przeciążenie podatkowe rzemiosła i kupiectwa polskiego, jako stanu mieszczańskiego w stosunku do wsi. Przy końcu proponuje przyjęcie uchwały, wykazującej Rządowi wadliwości ustawodawstwa, a Izbom i Urzędom Skarb., że postępowanie tych Władz powoduje upadek stanu średniego w Polsce. W szerokiej dyskusji zabierali głos pp. Stempniewicz z Król.-Huty, Kaszubowski z Bydgoszczy, Chwiłkowski i Frankowski z Poznania i inni. Po wymianie zdań, przyjęto odpowiednie rezolucje:

A. Nawiązując do uchwał, zapadłych na zjazdach kupiectwa Małopolski Zachodniej, a przedewszystkiem Pomorza i my ze swej strony wyrażamy głębokie nietylko przekonanie, ale i stanowczy postulat zasadniczej reformy ustroju podatkowego. W obecnym swym stanie utrudnia on i hamuje normalny rozwój gospodarczy Państwa, obciążając nierównomiernie niektóre warstwy społeczeństwa, z których najbardziej dotknięte są podatkiem obrotowym nietylko koła kupiectwa i rzemiosła, ale przedewszystkiem i najszersze warstwy mniej zamożne, które siłą rzeczy najdotkliwej odczuwają ujemne skutki opodatkowania obrotowego. Stojąc na straży swych interesów zawodowych wyrażamy niezłomną wolę współdziałania w pracy nad gospodarczem wzmocnieniem Państwa. Chęci te jednak nie mogą być osłabione nadmiarem obciążania podatkowego, narzuconego w głównej mierze kupiectwu i rzemiosłu. Obrona przeciw tej jednostronności nie znaczy niechęci płacenia podatków, lecz oznacza dążenie do rozdziału ciężarów w odpowiednim a równomiernym podziale między całe społeczeństwo tak, by obciążenie stanu średniego nie przekraczało możności jego rozwoju i nie wywoływało fałszywego wrażenia, jakoby kupiectwo i rzemiosło cenami swemi wykonywało objawy drożyzny. Obecną swą polityką podatkową nie kto inny jak rząd wywołuje drożyznę, opodatkowując towar nie u źródła produkcji, ale przy wymianie handlowej, ograniczając a nawet podcinając tem samem tranzakcje handlowe.

B. Kategorycznym dalszym postulatem kupiectwa jest żądanie radykalnej reformy podatku dochodowego, któremu podlegać winny cieszące się do dziś nieuzasadnionym przywilejem swobody podatkowej szerokie koła rolnicze, których przywilej podatkowy w nieznośny sposób obciąża sfery podatników miejskich, a więc i sfery kupiecko-rzemieślnicze, który nie mniej jak i podatek przemysłowy podraża życie handlowe.

C. Zebrani na posiedzeniu członków Związku Zrzeszeń jaknajenergiczniej zastrzegają się przeciw metodom postępowania Urzędów Skarbowych. Wysokie oszacowania tak przy podatku obrotowym jak i dochodowym z jednej strony, z drugiej niewłaściwe odnoszenie się urzędników do podatków oraz bezwzględne postępowanie ściągania podatków, zbyt często podcinają warsztaty gospodarcze poszczególnych jednostek, co jak wiadomo sprzeczne jest z okólnikami i intencjami P. Ministra Skarbu, kładącego nacisk na konieczność podtrzymania warsztatów gospodarczych. Apelujemy tedy tak do Izb Skarbowych, jak i do P. Ministra Skarbu o spowodowanie, by podwładne czynniki respektowały ich zarządzenia i stosując się do nich, nie osłabiały rujnowaniem poszczególnych placówek gospodarczych, normalnych wpływów podatkowych państwa“.

Z kolei zareferował prezes p. Szulc o przebiegu Międzynarodowego Kongresu Jubilerów, jaki się odbył w dniach od 14 — 18.10 28 r. w Paryżu. Na kongresie byli obecni reprezentanci kilkunastu państw, a wśród tychże poraz pierwszy, Polska, Hiszpanja i Włochy. Fakt ten podkreślił w swem przemówieniu przewodniczący p. Begeer z Holandji. Polska reprezentowana była przez dwuch delegatów Zw. Zrzeszeń i to przez pp. Stanisława Szulca i Kaźmierza Starka obydwóch z Poznania. Po załatwieniu formalności przy wstąpieniu do Biura Międzynarodowego nasi delegaci wzięli udział tak w plenarnych zebraniach kongresu jak

i w pracach komisyjnych. Utworzono bowiem 3 komisje: 1) dla spraw kamieni szlachetnych, 2) dla spraw metali szlachetnych, 3) dla spraw ekonomicznych.

Poruszono na kongresie między innemi kwestję obrony własności modeli, sprawę tworzenia naukowych instytucji dla badania kamieni i metali, sprawę unormowania międzynarodowych prób metali, sprawa ubezpieczeń i propagandy prasowej na rzecz zawodu złotniczego. Po wysłuchaniu referatu p. Szulca przyjęto:

A. Zjazd popiera dążenia międzynarodowe do zniesienia kontroli prewencyjnej nad zawodem złotniczym, ponieważ kontrola ta jest hamulcem rozwoju złotnictwa i uwłacza godności wolnego obywatela. Zjazd stwierdza ponownie, że przyszła ustawa probiercza nie powinna w żadnym razie zawierać przymusu urzędowego cechowania wyrobów z metali szlachetnych. Zjazd uznaje jako racjonalną zasadę: cechowanie przez sprzedawcę, wzgl. wytwórcę przy równoczesnem istnieniu możności uzyskania nieobowiązkowej cechy urzędowej.

B. Zjazd wymaga, by przyszła ustawa probiercza uznawała niskopróbne złoto 333 dla wszelkich wyrobów złotniczych, tak jak je uznają inne państwa np. Anglja, Włochy, Niemcy, Bułgarja i wiele innych. Uznanie złota niskopróbnego leży w interesie rozwoju przemysłu i handlu złotniczego, oraz w interesie nabywców artykułów złotniczych.

C. Zjazd uważa za pożądane, by przy właściwej instytucji zaistniało laboratorjum, którego celem byłoby służenie złotnictwu pomocą przy rozpoznawaniu kamieni i metali szlachetnych.

W wolnych głosach poruszył gość p. Pazderski sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej, w której to materji zarząd udzielił wyjaśnień, że zajmie się przypilnowaniem organizowania działu złotn.-zegarmistrzowskiego na wystawie. W końcu prezes zaznaczył, że w czasie trwania wystawy projektuje się w Poznaniu zjazd złotników i zegarmistrzów i t. d. z całej Polski.

Na tem zakończył prezes Zjazd, dziękując zebranym za liczne przybycie.

REKLAMA W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Kupiec, czy przemysłowiec, sprzedający, czy wytwarzający artykuły tak niecodziennego użytku, jak nasze, musi wyzyskiwać każdą sposobność, aby „wpaść w oko" klijentowi. Musi wiedzieć, kiedy przypadają dni imieninowe popularnych imion, jakiemu miesiącowi jaki kamień bywa przypisywany i t. p. szczegóły, które ułatwiają sprzedaż. W Warszawie pewna fabryka czekolady przygotowała specjalne upominki imieninowe dla Jadwig, Zoś ,Janek, Stanisławów i sprzedała tych upominków nieprawdopodobne ilości, jak dużo jest u nas Jadzi, Zosieniek, Janek, czy Staśków.

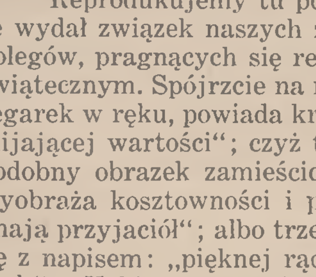
Przyznajcie, czy zwykłe wywieszenie w sklepie przed imieninami Zosi (15 maja) napisu, naprzykład: Najlepszym prezentem imieninowym dla Zosi będzie zegarek — nie robi efektu?

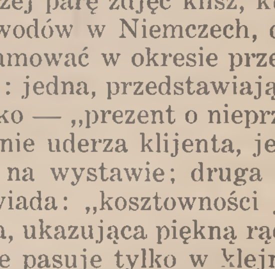
Taką porą, przyjającą rozwinięciu pomysłowości, jeśli chodzi o reklamę sprzedaży jest właśnie obecny okres przedświąteczny. Jest to pora czynienia sobie „gwiazdki", pora czynienia zakupów przez szerokie rzesze klijenteli. Trzeba więc tę porę wykorzystać, bo zdarza się nie często.

Jeśli chodzi o reklamę, to możemy polecić dwa jej sposoby: jeden gazetowy, drugi, trafiający bezpośrednio do klijenta o wiadomem nazwisku.

Ale we zystkich tych sposobach trzeba podkreślić chwilę świąteczną, która towarzyszy zamiarom zakupów. Klijent, robiący zakupy najczęściej długo nie zastanawia się, co ma kupić, porywa go chwila, dobra wystawa, ładne przedmioty. Artykuły nasze są uważane za kosztowne, albo nie brane pod uwagę, jako prezenty gwiazdkowe. Trzeba, więc, przypominać klijenteli, że my jesteśmy również, a może, przedewszystkiem tymi, którzy mają na gwiazdkę rzeczy trwałe, wartościowe, pamiętne na długi okres czasu. Trzeba więc, powtarzamy przypomnienia te uwidaczniać w formie krótkich zwięzłych, poprawnych napisów, umieszczanych na wystawach, bądź w gazetach. Klisza zegarka z gałązką choiny odrazu nasunie klijentowi myśl: oto zegarek na gwiazdkę...

Reprodukujemy tu poniżej parę zdjęć klisz, które wydał związek naszych zawodów w Niemczech, dla kolegów, pragnących się reklamować w okresie przedświątecznym. Spójrzcie na nie: jedna, przedstawiająca zegarek w ręku, powiada krótko — „prezent o nieprzemijającej wartości"; czyż to nie uderza klijenta, jeśli podobny obrazek zamieścicie na wystawie; druga — wyobraża kosztowności i powiada: „kosztowności jednają przyjaciół"; albo trzecia, ukazująca piękną rączkę z napisem: „pięknej rączce pasuje tylko w klejnotach"... Kobiety mają duży wpływ na wybór przedmiotów; z drugiej strony mężczyźni głowią się, coby kupić swym ulubionym, aby się cieszyły... Na to odpowiada następne zdjęcie, ukazujące damę w kolji z napisem: „najpiękniejszy podarunek"... Oczywiście,





rysunki takie stosuje się zależnie od klijenteli, na jaką dany kupiec reflektuje.

Zagranicą, reklamę gazetową prowadzą kupcy zbiorowo. Reklamują się tam oni zbiorowo, ogłaszając nie firmy, lecz wogóle pewne branże, naprzykład jubilerstwo, drogie kamienie i t. d. Oczywiście, że reklamują się i poszczególni sprzedawcy, używając w swej reklamie podobnych rysunków.





Drugi sposób reklamy, to bezpośrednie trafianie do klijenta. Każdy kupiec ma jakichś swoich stałych klijentów, lub znajomych na danym terenie. Jeżeli ich niema to może zdobyć w ten sposób, że uzyskuje spisy według katalogu telefonicznego, czy według listy członków poszczególnych organizacyj.

Pod każdym, zdobytym w ten sposób adresem, przedsiębiorczy kupiec posyła przed świętami, przypuśćmy, kartę pocztową z takiemi, jak poniżej, rysunkami. Ten sposób stosują kupcy niemieccy z wielkiem powodzeniem.

Podbija on sympatję klijenta, który dochodzi do przekonania, że dany kupiec to nietylko pan każący sobie płacić, ale i miły człowiek. A do miłego człowieka



Wzór pocztówki, jaką zegarmistrze, jublierzy i złotnicy niemieccy rozsyłają publiczności w okresie przedświątecznym.

zawsze się lgnie, szczególnie u nas, gdzie pewne dziedziny handlu nie grzeszą grzecznością.

Warto, abyście koledzy wprowadzili w czyn powyższe wskazówki, które nikogo jeszcze nie zawiodły, ani nie zrujnowały.



Zdjęcie dobrze oświetlonej. wystawy jubilersko-złotniczo-zegarmistrzowskiej.

PODATKI W GRUDNIU

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w b. m. płatne są podatki:

1) do 15 b. m. — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w listopadzie r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kat. i przemysłowe 1 — 5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) w b. m. — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929;

3) do 10 b. m. — wpłata raty na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 1 proc. i 0,6 proc. wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku;

4) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w grudniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Wiadomości Optyczne

BEZPŁATNY DODATEK „SZTUKI" POŚWIĘCONY SPRAWOM OPTYKI I OPTYKÓW

pod redakcją STEFANA TRANA

Korporacja optyków w Polsce

Zebranie kilkudziesięciu optyków polskich, zastanawiając się nad powołaniem do życia własnej organizacji optyków, wyłoniło komisję organizacyjną, która zajęła się wstępnemi pracami, zmierzającemi do utworzenia takiej organizacji.

W skład tej komisji weszli pp.: J. Berent i S. Tran z Warszawy. Praca tych panów posunęła się na tyle, że w najbliższym czasie zwołane będzie jeszcze jedno zebranie kolegów optyków, poczem władzom zostanie przedstawiony do zalegalizowania Statut Korporacji Optyków w Warszawie.

Nie wątpimy, że za Warszawą pójdą inne miasta polskie, i że wkrótce w organizacji zawodowej optyków skupiać się będą wszyscy optycy w Polsce.

Międzynarodowa Liga Optyków i brak organizacji optyków w Polsce

W drugiej połowie r. b. w Kolonji nad Renem obradowała poraz pierwszy Międzynarodowa Liga Optyków, utworzona w zeszłym roku w wyniku konferencji międzynarodowej optyków w Oxfordzie, Liga powzięła szereg, o pierwszorzędnem znaczeniu dla zawodu optycznego, uchwał, z których najważniejsza określa pojęcia nazwy zawodu optyka i warunki, którym powinien odpowiadać optyk, przynależny do organizacji zawodowej. A więc jak stwierdza uchwała Ligi w tym względzie — w gronie optyków zorganizowanych powinni znajdować się optycy z wykształceniem odpowiedniem, słowem — optycy egzaminowani.

Zastanawiano się również nad miejscem siedziby Ligi. Proponowano Amsterdam, lub Zurych; ostatecznie jednak sprawy tej nie zdecydowano.

Z ramienia Polski na zjeździe Ligi obecny był optyk, p. Förster z Poznania; starał się również o wyjazd optyk, p. Wyk z Katowic, jednak nie chciano mu udzielić paszportu na wyjazd z niezrozumiałych powodów. Dziwne, że władze katowickie utrudniają obywatelowi wyjazd, gdy chodzi o ujawnienie imienia Polski na terenie międzynarodowym, w środowisku tak mało jeszcze nas znającem!

Dobrze, że braterstwo optyków polskich z wielką międzynarodową rodziną optyków zadokumentował wysłaniem depeszy gratulacyjnej redaktor „Wiadomości Optycznych", p. Stefan Tran.

Na tymczasową siedzibę Ligi wybrano Berlin, a jej sekretarzem generalnym został p. Lehmann, optyk z Berlina, inicjator Ligi.

OPTYCY POLSCY!

CZAS JUŻ NAJWYŻSZY ZDOBYĆ SIĘ NA WŁASNĄ ORGANIZACJĘ ZAWODOWĄ

PISUJCIE O SWOICH SPRAWACH DO „WIADOMOŚCI OPTYCZNYCH".

PRODUKCJA KRYSZTAŁÓW W POLSCE

Jak się dowiadujemy, huta szklana „Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim, która weszła w posiadanie kapitału belgijskiego, czyni przygotowania do wypuszczenia w przyszłym roku na rynek polski kryształów ołowianych, które dotychczas musieliśmy sprowadzać z zagranicy.

HANDEL ZEGARMISTRZOWSKI I PRZEMYSŁ METALI SZLACHETNYCH NA WĘGRZECH

Ważniejsze dane statystyczne, dotyczące przywozu i wywozu wyrobów zegarowych oraz produktów przeróbki metali szlachetnych na Węgrzech są następujące:

W 1927 r. importowały Węgry 262.706 sztuk i 2296 kwintali zegarów rozmaitych rodzajów i części składowych tychże, ogólnej wartości 4,570,000 Pengö, eksportowały zaś 7 sztuk i 6 kwintali tychże artykułów ogólnej wartości 5000 Pengö.

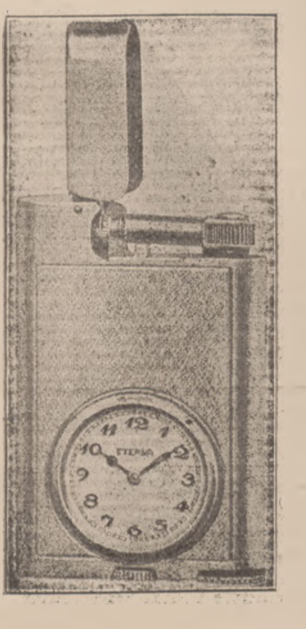
Przemysłu zegarowego, jak zresztą i inne kraje Europy środkowej, Węgry nie posiadają, ograniczając się, najwyżej, do składania sprowadzanych z zagranicy części. Zapotrzebowanie na towary zegarowe pokrywają zatem Węgry w drodze importu i to głównie ze Szwajcarji (typy), oraz z Niemiec (Schwarzwald — tanie zegarki ścienne, budziki i t. p.)

W czasach powojennych rozwinął się natomiast przemysł złotniczy i srebrniczy, (łańcuszki, biżuterja, galanterja) tak, iż niektóre wyroby węgierskie mogą podjąć konkurencję z wyrobami pforzheimowskiemi.

Na wzmiankę zasługuje ta okoliczność, iż Węgry starają się skierować przez Budapeszt ruch tranzytowy między głównemi rynkami Europy Zachodniej, a państwami sąsiedniemi i powołali w życie w tym celu specjalną giełdę metali szlachetnych w Budapeszcie, odwiedzaną częstokroć również i przez kupców amsterdamskich.

Przemysł srebrniczy stoi na, stosunkowo, wysokim poziomie rozwoju, podczas gdy bowiem w czasach przedwojennych wyrabiano tu zaledwie naczynia stołowe, przemysł ten obejmuje dziś wszystkie dziedziny branży srebrniczej i pokrywa w pełni zapotrzebowanie kraju.

Inne przemysły, jako to: bronzowniczy, optyczny, są nieznaczne wobec czego w produktach tych przemysłów Węgry są zdane na import, przyczem głównymi dostawcami są Niemcy, po części Czechosłowacja.





Na lewo — oryginalny zegarek „Eterny" w formie zapalniczki. Na prawo — zegarek branzoletka o najnowszej tarczy wskazówkowej, którą forsują dzisiejsi moderniści niemieccy.

MEMORJAŁ FABRYKANTÓW SZAFEK

Fabrykanci szafek zegarowych zwrócili się ze specjalnym memorjałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym podnoszą swe ciężkie położenie wskutek braku mechanizmów, których dowóz łączy się ściśle ze sprawą istnienia wszystkich fabryk szafek.

M. P. i H. obiecało wziąć pod rozwagę biadania fabrykantów szafek.

Wskutek braku towaru ceny na mechanizmy doszły do rozmiarów, doprawdy, fantastycznych. Trzeba jednak, przyznać, że większość naszych nie leci na przygodne zyski, lecz załatwia, o ile możności, normalnie swą klijentelę — detalistów.

PRZED STWORZENIEM ORGANIZACJI CENTRALNEJ W B. ZABORZE ROSYJSKIM

Prace dookoła stworzenia organizacji centralnej, któraby zjednoczyła narazie wszystkie organizacje zawodowe, działające na terenie b. zaboru rosyjskiego, raźno posuwują się naprzód.

Komisja organizacyjna, składająca się z przedstawicieli 7-miu organizacyj zawodowych warszawskich ukończyła już prace nad projektem statutu, który w najbliższym czasie będzie przesłany wszystkim organizacjom do poczynienia w niem swych uwag.

Dodać należy, że do wspomnianych 7-miu organizacyj zgłosiła akces organizacja żydowskich zegarmistrzów i jubilerów z Łodzi.

U ŻYDOWSKICH ZEGARMISTRZÓW I JUBILERÓW

W końcu listopada r. b. w lokalu Związku Rzemieślników Żydów przy ul. Nalewki 2a, odbyło się zebranie żydowskich zegarmistrzów i jubilerów, któremu przewodniczył prezes H. Fingerhut. Protokół prowadził p. D. Uscig.

Z najważniejszych uchwał należy wymienić: wybór komisji, która zorganizuje zebranie walne całej branży, oraz ustalenie jednolitych cen na reperacje.

Pozatem poruszono cały szereg spraw aktualnych, jak: stosunek do taryfy celnej, sprawy cechowe i t. p.

PRZYWÓZ KOPERT ZE SZWAJCARJI

Jak wiadomo, w dn. 1 października r. b. wygasła umowa szwajcarsko-polska o kontygent przywozowy kopert złotych i srebrnych do Polski.

Obecnie, jak się dowiadujemy, umowę tą przedłużono do dn. 31 grudnia r. b. z tem, że dalej będzie ona prolongowana z pewnemi zmianami.

Zmiany te będą następujące, a proponuje je strona polska:

Dotychczas kontyngent na koperty określany był w sztukach (+ — 48.000), obecnie zaś ma być określony w wadze, która wyniesie, jak proponują Szwajcarzy, około 4.000 klg.

Dziwnem byłoby u nas wynajmowanie obrączek ślubnych. A jednak w Nowym Jorku, gdzie rozwody i małżeństwa są tak częste, istnieją w pewnych dzielnicach miasta sklepy, zajmujące się nie tylko wynajmem obrączek, ale nawet całych ubrań ślubnych.

Podobno sklepy te cieszą się liczną klientelą i nieraz się zdarza, że jedna i ta sama para obrączek, jeden i ten sam strój ślubny wynajmowane są po kilka razy tygodniowo.

NOWY DYREKTOR FIRMY J. FRAGET

Na miejsce przedwcześnie zmarłego, naczelnego dyrektora firmy J. Fraget, ś. p. prof. J. Dmochowskiego, zarząd tej fabryki powołał ks. Światopełk-Mirskiego.

Nowemu kierownikowi tej starej, szanownej firmy, składamy z tego miejsca życzenia dalszej owocnej pracy!

W najbliższym czasie firma J. Fraget, dla wygody swej klijenteli, otwiera drugi magazyn miejski swych wyrobów, który mieścić się będzie przy ul. Marszałkowskiej róg Wilczej.

REFORMA PODATKU OBROTOWEGO

Z szeregu statystyk i to bardzo gruntownych i objektywnych wynika, że na wzrost kosztów wytwórczości naszego przemysłu bardzo ważko wpływa jego obciążenie t. zw. podatkiem przemysłowym od obrotu. Wprowadzony w 1923 roku, już wtedy spotkał się z zasadniczym sprzeciwem ze strony zarówno sfer przemysłowych, jak i handlowych, które słusznie wychodziły z założenia, że obrót, jako czynnik nie mający nic wspólnego z dochodowością przedsiębiorstwa nie może być podstawą do opodatkowania. Gdy w latach inflacji, a więc w okresie katastrofalnego spadku marki polskiej, podatek ten mógł być uważany, jako zło konieczne, to obecnie — w okresie silnej waluty, staje się anachronizmem, staje się hamulcem wielce krępującym rozwój produkcji i podrażającym ją bardzo znacznie.

O tem, jak wielkim ciężarem spada ten podatek na barki konsumenta, stając się dziwnie z bezpośredniego podatkiem pośrednim, pouczają bardzo cenne badania przeprowadzone przez Komisję Ankietową wśród szeregu ważnych gałęzi przemysłu.

Przy dzisiejszej strukturze podatku przemysłowego, mimo zmian wprowadzonych w wymiarze tego podatku w stosunku handlu z — artykułami pierwszej potrzeby, obciążenie nim przedstawia się następująco:

Jeśli przyjmiemy za normalny istniejący dziś stan, stan czterech ogniw w wymiarze towaru od producenta, aż do spożywcy, to proces narastania ceny przez podatek obrotowy będzie następujący: (A — producent, B — hurtownik, C — półhurtownik, i D — detalista).

A — 1,25
B — 2,51
C — 3,80
D — 6,39

Zanim towar dostaje się do rąk spożywcy, przechodzić musi przez długi łańcuch kupców-pośredników, przechodzić musi przez ogień krzyżowy podatku obrotowego opłaconego przez pośredników kilkakrotnie, ażeby wreszcie, przyczyniając się do wzrostu cen, utrudnić lub wręcz uniemożliwić rzeszom spożywców, nabywanie artykułów codziennego użytku.

Zrozumiano to w Niemczech i przeprowadzono daleko idące reformy. Tam najwyższa stawka nie przenosi 0.75% obrotu. Dało to wyniki dodatnie dla życia gospodarczego, a Skarb Państwa nie poniósł żadnego uszczerbku.

O całkowitem zniesieniu tego obciążenia z punktu widzenia budżetu państwowego mowy być nie może. Wpływy bowiem z tego tytułu osiągnięte wyniosły w 1926/7 r. 225.082 tys. zł., co w stosunku do ogólnych dochodów państwowych daje 10,55%, a w dochodach Ministerstwa Skarbu daje cyfrę 19,11%, w dochodach z podatków bezpośrednich — 43,89%.

W takich okolicznościach o całkowitem zniesieniu tego obciążenia mowy być nie może, natomiast rozważona być powinna sprawa jego reformy.

Podatek obrotowy w obecnej jego formie i wysokości sprzyja ukrywaniu rzeczywistego obrotu, sprzyja istnieniu przedsiębiorstw nie prowadzących wogóle ksiąg dochodowych, a więc wolnych od tego obciążenia i prowadzących dzięki temu niezdrową konkurencję, a wreszcie — utrudnia tranzakcje, gdyż zysk z niej osiągnięty nie jest nieraz w stanie pokryć wysokości podatku.

W tych warunkach powinna być przedsięwzięta zmiana obecnej formy podatku obrotowego w kierunku uregulowania i zmodyfikowania tego podatku, obniżenie jego wysokości, scalenia go i pobierania go możliwie raz tylko u producenta przy sprzedaży, a u importera — przy poborze cła. To umożliwiłoby ściślejszą kontrolę tego podatku, przyczyniłoby się do rozwoju produkcji, przyczyniłoby się do intensyfikacji życia gospodarczego.

Reforma podatku obrotowego leży, o ile nam wiadomo w intencji obecnego Ministra Skarbu. Należałoby życzyć, aby plany w tej dziedzinie w rychłym czasie zostały wprowadzone w życie.

WYNALAZEK STALI PRZEZROCZYSTEJ

W Berlinie odbywała się niedawno wystawa metali, używanych we współczesnym przemyśle. Wśród wielu ciekawych eksponatów, przedstawiających różne stadja obróbki metali, niezaprzeczenie najciekawszym był jeden: stal prezroczysta. Jakkolwiek zdaje się to brzmieć paradoksalnie, stal taka istnieje, a wynalazcą jej jest prof. Dr. K. Mülle.

Ten sam uczony dwa lata temu otrzymał przezroczyste płytki złota i vibulu, obecnie zaś wynalazł proces, który daje stosować się do wszystkich metali, a więc i do otrzymania przezroczystej stali. Dzięki temu wynalazkowi stal może być walcowana w blaszki o grubości kilku miljonowych części milimetra, i staje się wtedy tak przezroczysta, jak szkło. Nawet słabe promienie „alfa" przechodzą swobodnie przez podobne płytki. Grubość płytek jest tak nikła, iż nie może być bezpośrednio zmierzona zapomocą żadnego ze znanych sposobów, a tylko zostaje określona na zasadzie ciężaru gatunkowego blaszek.

Jednocześnie najtrwardsza stal przy takiej grubości staje się nadzwyczaj elastyczną. Np. arkusz podobnej stali o wymiarach kwadratu 15 cm., ustawiony w odległości jednego metra od wentylatora, ugina się od prądu powietrza, na podobieństwo powierzchni wody, poruszanej przez wiatr. Dodać należy, że płytki przezroczystej stali są przygotowane z matematyczną ścisłością co do wszędzie jednakowej grubości, a pozatem są jakościowo jednakowe, bez braków i wad powierzchni.

O ile chodzi o praktyczne zastosowanie tego wynalazku, to już teraz na samym początku otwierają się przed nim szerokie horyzonty. A więc w dziedzinie instrumentów precyzyjnych stal blaszkowa nadawać się będzie do wyrobu membran (błon) mikrofonicznych, instrumentów medycznych i filmów „mówiących". Posiada ona bowiem szacowną własność powtarzania tonów bez błędów, jako rezultat swej nieskończenie nikłej masy. Może ona reprodukować również tony bardzo wysokie, czyli t. zw. ultradźwięki, niesłyszalne dla ucha ludzkiego, co ma głównie znaczenie dla celów naukowych. Należy również wspomnieć dziedzinę instrumentów mierniczych (manometry), gdzie stal blaszkowa może oddać nieocenione usługi, ze względu na swą wysoką czułość.

Prenumerata (przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na nasz rachunek P. K. O. 16340): rocz. 12 zł., półrocz. 6 zł., kwart. 3 zł.
Abonnement: 15 Fr. suisses par an.

Ogłoszenia: 1/1 strona — zł. 250.—, ½ strony — zł. 130.—, ¼ strony — zł. 70.—, ⅛ strony — zł. 40
Publicite: 1/1 page — 150.— Fr. suiss., ½ page — 80 Fr. suiss., ¼ page — 45 Fr. suiss., ⅛ page — 25 Fr. suiss.

Redaktor: Władysław Przyłuski Wydawca: redaktor Janusz Niziński

Zakl. Gr. Pr. Dr., Sp. z og. odp., Warszawa, N. Świat 54, tel. 15-56. Klisze wykonano w Zakładzie Cynkograf. „Lux".

FABRYKANCI I HURTOWNICY

zainteresowani w dokonaniu sprzedaży u fachowców Hiszpanji, Portugalji i Ameryki łacińskiej, nie powinni zapominać, że otrzymają zupełną satysfakcję, zamieszczając swe ogłoszenia w

REVISTA CRONOMETRICA ESPANOLA

Fontanella, 14. Barcelona. Espana

P. S. Wszelkich informacji w Polsce udziela nasza administracja i przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie prenumeraty, ogłoszeń etc.

FACHBLATT

des Zentralverbandes der Detailleure der Juvelen-, Gold-, Silber- und Uhren-branche in der tschechoslowakischen Republik

(Pismo fachowe centralnych związków detalistów branż — jubilerskiej, złotniczej, srebrniczej i zegarmistrzowskiej w Czechosłowacji)

Praga, Postfach Nr. 95.

Bogata część redakcyjna i ogłoszeniowa.

NUMERY OKAZOWE BEZPŁATNIE.

PO POWROCIE Z PARYŻA

przyjmuje oprawę drogocennych kamieni

Wykonywam artystycznie i punktualnie

J. ROTMIL

Warszawa, ul. Miodowa 25 m. 26. Tel. 207-98.

SKŁAD

WYROBÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

wielki wybór kryształów w srebrnej oprawie

A. SETTEL

firma egzystuje od 1882 r.

Warszawa, Graniczna 13. Telefon 60-01

Medal złoty na Wystawie Złotniczej w Warszawie

Hurtowa Produkcja Kopert do Zegarków

Tylko dla kupców i hurtowników

S. Schönberg

Warszawa, ulica Graniczna 9, telefon 297-14.

Korzystne źródło dla detalistów

ZEGARKI LUDOWE

Dla najszerszych warstw poleca w wielkim wyborze

L. FAGOT

Warszawa, ul. Solna 16. Telefon Nr. 508-78.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 15.378.

GRANA

dobry zegarek po umiarkowanej cenie



Poszukiwani są odsprzedawcy. Żądajcie nowych katalogów

FABRYKA ZEGARKÓW

GRANA

Grenchen (Szwajcarja)

Grana

FABRYKA

RÓŻNYCH

FUTERAŁÓW I KASET

J. MARJAN

Fabryka nagrodzona srebrnym medalem w 1905 r.

WARSZAWA, UL. RYMARSKA № 2.

NA JEDNEGO ZŁOTEGO

MIESIĘCZNIE

STAĆ JEST CHYBA KAŻDEGO

z pp. kupców i rzemieślników.

Korzystaj, że masz blankiet P. K. O. pod ręką



APOLONJUSZ DEPCZYK

PRACOWNIA specjalnie JUBILERSKA

Robota precyzyjna

Warszawa

Marszałkowska 145 m. 12



SPRZEDAŻ

KAMIENI DO BIŻUTERJI

I. ROZENTAL

WARSZAWA

Graniczna 9. Tel. 509-15.

B-cia HEPNER

WARSZAWA, ELEKTORALNA 18, TEL. 405-14.

WYROBY BURSZTYNOWE.

REPREZENTACJA „STAATLICHE BERNSTEIN—MANUFAKTUR, GDAŃSK“ NA KONGRESÓWKĘ I KRESY WSCHODNIE.